Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 22 Grudnia / 3 Stycznia — № 1. — ROK 1855/6

Zasady żywienia się roślin.

przez **Liebiga.**

(Dalszy ciąg.)

17. Z dwóch pól z których jedno zawiera więcéj materyi żywiących (a zatém urodzajniejsze) niż drugie, pierwsze nawet w latach suchych, skoro inne warunki dla obu pól będą też same, wyda zbiór większy niż ostatnie.

18 Z dwóch pól jednakowych własności, i z równym zasobem części składowych gruntu, to które oprócz tych warunków, otrzymuje w materyjach organicznych nawozu źródło kwasu węglanego, wydaje nawet w latach suchych plon daleko większy. Przyczyną téj różnicy jest: nierówność co do jakości i ilości części składowych gruntu, otrzymywanych przez rośliny w jednym i tymże czasie.

19. Wszystkie przeszkody w rozpuszczaniu i przyswajaniu przez rośliny materyi żywiących znajdujących się w gruncie, wywierają wpływ szkodliwy, ponieważ nie dozwalają środkom tym służyć do rozwijania się roślin, a przez to pożywność ich czynią bezskuteczną. Pewien fizyczny skład gruntu jest koniecznym warunkiem działalności tego pożywienia. Grunt winien dawać wolny przystęp powietrzu atmosferycznemu i wodzie; powinien dozwalać włóknom korzeniowym rozprzestrzeniać się i szukać pokarmu we wszystkich kierunkach. Wyrażenie: *warunki ziemne* (telluryczne) zawiera w sobie łączne pojęcie o warunkach gruntu chemicznych, fizycznych i rolniczych, koniecznych do rozwoju roślin.

20. Dla wszystkich roślin bez wyjątku potrzebnemi są jako pokarm: *kwasy fosforyczny i siarczany; potaż, wapno, magnezya i żelazo;* pewne gatunki roślin potrzebują *krzemionki*; rośliny morskie i nadmorskie *soli kuchennéj, soli, jodu.* W wielu roślinach alkalja mogą być zastąpione w części przez wapno i magnezyę i odwrotnie. Wszystkie te materye oznaczają się ogólną nazwą *środków żywienia mineralnych; kwas węglany i amoniak* są środkami żywienia atmosferycznemi. Woda służy razem jako pokarm, i jako środek wprowadzania w rośliny innych materyj żywiących.

21. Wszystkie materye żywiące, niezbędne dla rośliny, *mają jednakową ważność*, to jest: gdy jednéj jakiejkolwiek z nich brakuje, roślina rozwijać się nie może.

22. Ziemie przydatne do uprawy wszystkich roślin. zawierają w sobie wszystkie materye mineralne potrzebne tym roślinom. Wyrazy: grunt *urodzajny* lub bogaty — i *niepłodny* albo ubogi, oznaczają stosunkowy zasób tych części składowych w gruncie, tak co do jakości jakotéż i co do ilości.

Pod wyrażeniem: różnica przymiotów (własności.) rozumie się nierówny stan rozpuszczalności, albo nierówna zdolność materyj mineralnych do wchodzenia za pomocą wody w organizm roślinny.

Z dwóch gruntów zawierających równe ilości środków żywienia mineralnych, jeden może być *urodzajny* drugi *niepłodny*; jeżeli w tym ostatnim te części składowe nie są wolne, lecz w ścisłych związkach chemicznych Ciało będące w związku chemicznym, w swém powinowactwie do innych ciał składających ten związek, znajduje przeszkodę do łączenia się z innemi ciałami, z któremi połączyćby się mogło; połączenie to nastąpić nie może, jak tylko po usunięciu owéj przeszkody.

23. Wszystkie grunta zdolne do uprawy zawierają w sobie środki żywienia mineralne w tych dwóch stanach (rozpuszczalnym i nierozpuszczalnym). Materye te razem wzięte stanowią kapitał; wolne i rozpuszczalne przedstawiają kapitał ruchomy czyli obiegowy.

24. Ulepszać, użyźniać, upładniać grunt stosownemi do tego środkami, bez dodawania mineralnych środków żywienia, jest to czynić część kapitału nieruchomego, ruchomą, obiegową i zdolną do użycia przez rośliny.

25. Uprawy mechanicznéj gruntu jest celem zwycięzenie przeszkód chemicznych gruntu, dla zrobienia żywiących materyj mineralnych wolnemi i zdolnemi do użytku. Cel ten osiągniętym zostaje przez wpływ atmosfery, kwasu węglanego, kwasorodu i wody. Wpływ tych różnych działaczy rozkłada materye mineralne. Działanie to nazywa się wietrzeniem. Woda stojąca w gruncie przeszkadza rozkładowi, utrudniając przystęp powietrza do związków chemicznych.

26. *Ugór* daje się w polach uprawianych dla tego, aby dać czas ziemi do rozłożenia się (skruszenia i zwietrzenia.) Dopóki pole jest pod ugorem, powietrze i woda deszczowa wprowadzają w grunt kwas węglany i amoniak; ten ostatni pozostaje w gruncie, jeśli znajduje tam materye, które go zatrzymują to jest: pozbawiają go lotności.

27. Grunt bywa urodzajny dla pewnego gatunku roślin wtedy, gdy zawiera w sobie materye mineralne potrzebne téj roślinie, w dostatecznéj ilości, w odpowiednim stosunku, i w tym stanie w którym mogą być wessane przez rośliny.

28 Jeżeli ten grunt, po wydaniu z rzędu kilku plonów pewnéj rośliny, w ciągu których nie były mu przywracane materye mineralne zabrane w plonach, przestanie ją wydawać, to za pomocą jedno lub kilkoletniego ugoru, może się znów stać urodzajnym dla téj rośliny. Do tego konieczny jest tylko ten warunek, aby grunt oprócz materyj rozpuszczalnych i zabieranych przez zbiory, zawierał pewną ich ilość w stanie nierozpuszczalnym; uprawa ugorowa część tego zapasu materyj mineralnych uczyni rozpuszczalną. *Nawóz zielony* czyli roślinny sprawia tenże skutek prędzéj.

29. Pole w którego gruncie brakuje tych materyj mineralnych, nie może stać się urodzajném, ani za pomocą ugoru, ani przez uprawę mechaniczną.

30. Po krótko trwającém powiększeniu płodności, jakie niekiedy rolnicy osiągają w roli przez ugór, za pomocą uprawy mechanicznéj, *bez przywrócenia* zabranych materyj mineralnych, następuje albo zaraz albo po niejakim czasie ciągła niepłodność.

31. Aby grunt zachował ciągle swą urodzajność, trzeba co pewien przeciąg, mniejszy lub większy, wracać mu zabierane materye mineralne; to jest: pierwotny skład gruntu powinien być przywracany.

32. Chociaż różne gatunki roślin wymagają do swego rozwinięcia jednakowych materyj mineralnych, jednak niepotrzebują ich zawsze w jednym czasie i w jadnakowéj ilości. Niektóre z pomiędzy roślin uprawianych, znajdować muszą w gruncie krzemionkę w stanie rozpuszczalnym.

33. Dana przestrzeń gruntu, zawierająca w sobie zbiór wszystkich materyj mineralnych żywiących, w pewnéj ilości i w stanie właściwym, stanie się niepłodną dla jakiegobądź jednego gatunku roślin, jeżeli szereg siewów pozbawi ją pewnych części składowych (np. rozpuszczalnéj krzemionki) do tego stopnia, że nowy zasiew nie znajdzie ich już w ilości dostatecznéj na swe potrzeby.

34. *Inna roślina*, która nie potrzebuje téj części składowéj (np. krzemionki), może wydać na tymże gruncie jeden lub kilka plonów, jeżeli inne żywiące części składowe, mianowicie te które są dla niéj niezbędne, znajdują się jeszcze w gruncie, chociaż zapewne w innym stosunku (ilość ich nie jest już tak znaczną jak w początku), dostatecznym jednakże do jéj rozwinięcia. *Trzecia roślina* rodzić się może na tym gruncie po drugiéj, jeżeli środki żywienia konieczne do jéj wegetacyi, jeszcze w nim znajdować się będą w dosyć wielkiéj ilości, dla zadosyć uczynienia jéj potrzebom. Tymczasem, gdy w ciągu uprawy tych roślin, nowa ilość brakującéj części składowéj (np. krzemionki rozpuszczalnéj) stanie się przez rozkład rozpuszczalną, wtedy *pierwsza* roślina znów będzie mogła rodzić się na tym gruncie, jeżeli tylko inne warunki jéj wzrostu będą spełnione.

(Dokończenie nastąpi.)

Ogrodnictwo praktyczne.

OPIS OGRODÓW WARZYWNEGO I OWOCOWEGO.

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 94, 95, 97 i 98.)

Kiedy ziemia należycie się wygrzeje, po wyrównaniu i spulchnieniu jéj, zasadzają się ziarna mających tam rosnąć roślin.

Ziemię do inspektów używają tu następnie przyrządzoną:

Gałązki drzew, nadgniłe pieńki drzewne, liście i zielsko z pielenia zagonów warzywnych lub włoszczyzny, układają na jedno miejsce w gromadę. Gdy takowe ulegną zgniciu, po należytém wyrobieniu téj ziemi i dodaniu do niéj gnoju bydlęcego, dobrze wytrawionego, przesiewają tę ziemię przez kraty i pozostawiają ją na kupie rok jeden, nieużywając na żadne zasiewanie. W drugim dopiero roku braną jest z kupy rzeczonéj do inspektów. Ziemia takowa bez zmieniania jéj, utrzymuje się tylko do zasiewania na niéj roślin inspektowych przez lat trzy a potém usuwa się, biorąc świeżą podobnie przyrządzoną j k pierwsza.

Takim sposobem zmieniana ziemia jest bardzo dobrą dla roślin, jest pewny w niéj wzrost roślin, i zawiera w sobie wiele części pożywnych, tak niezbędnie potrzebnych dla roślin, a unika się niepotrzebnego zachodu około użyźniania i zasilania ziemi staréj, która tak często zawodzi, pomimo czynionych około niéj zabiegów. Nadto unika się przez to zagnieżdżenia się robactwa i wkradania się w nią szczurów i myszy, które napastują inspekta najczęściéj gdy ziemia ta sama rok rocznie jest braną do inspektów.

Rośliny zasiewane tu na inspektach są następne: Melony, kawony, ogórki, rzadkiewka, sałata, majeran, kalafiory, jarmuż, pory, selery, groch marchew, cząber, pomidory, szałwia i kwiaty.

O chodzeniu około ich wzrostu, rozmnażaniu i innych wymaganych zatrudnieniach około ich pielęgnowania nadmienię w krótkości przy opisywaniu szczegółowém tych roślin.

Melony. Dwa gatunki tylko ich zasiewane są na inspektach. Siatkowe podługowate, z mięsem pomarańczowém i żebrowe w pasy z mięsem żółtém. W miesiącu Marcu sadzą się ziarna w ziemię już należycie przygotowaną i okna po zasadzeniu ziarn nie otwierają się wcale, aż do czasu obejścia ziarn. Gdy już wzrosłe rośliny melonowe mają po 4 listki, wierzchołki tychże zeszczypują się, aby flance rozkładały się, poczém powolnie bardzo przyzwyczajają się flance do światła. Gdyby okna potniały, regularnie powinny być ścierane, aby pot ten czasami nie spadł na rośliny, bo to jest bardzo dla nich szkodliwém. Zachowuje się przytém tę ostrożność, aby flance nigdy nie były zasadzane pod drzewem od okien inspektowych, bo by nie miały należytego światła i na prędsze zniszczenie rośliny można się narazić, bo rosa czyli pot najłatwiéj tych miejscach spada.

W miarę wzrostu melonów i okopywanie flanców się podwyższa, lecz nigdy wyżéj nie obsypują flanców, jak żeby tylko inspekt zawierał cali 10. Jeżeli już doszły do takiego wzrostu, że mają po 4 kolanka, powtórnie oszczypują im wierzchołki, aby się więcéj rozgałęziły. Gdy wzrost łodyżek bocznych jest znaczny i pokazują się na nich zawięzie, najmocniejsze tylko z pomiędzy nich zostawiają, a inne wszystkie łodyżki obcinają. Zostawione łodyżki powinny miéć jak najwięcéj zawięzi. Jeżeli zaczną zbyt bujać, w takim razie gałązki ich rozkładają w różne strony i przytłumiają tym sposobem wzrost za prędki. Gdy już mają wzrost odpowiedni, i mają być pozostawione dla wydawania owoców, obcinają się gałązki słabe i niepotrzebne, aby wzmocnić pozostawione i przez to dodać siły odpowiedniéj dla lepszego wzrostu samego owocu. Takowe obcinanie dość często powtarzają; jeżeli na których łodyżkach okazują się zawięzie żółte i takowe opadają, w takim razie polewają korzenie wodą zmieszaną z odpowiednią ilością saletry, co wstrzymuje opadanie zawiązek. Skoro owoce znacznie podrosną, podkładają pod nie dachówki, aby owoc czasami nie gnił. Polewają się tylko w takich razach gdy listki zaczynają więdnąć, jednak nigdy zbyt wiele na raz, bo wilgoć zbyteczna bardzo im jest szkodliwą.

W miesiącu Czerwcu podejmują się skrzynie wyżéj, i jeżeli dnie są ciepłe, przykrywają okna inspektowe gałązkami z drzew, aby zbyteczne ciepło oddalić. W ogólności zważają mocno aby ziemia nie była nadto ogrzaną w inspektach i dla tego po przekonaniu się, dają się lufty inspektom przez podjęcie okien i wsparcie na podporach, stosownie do potrzeby zmniejszenia ciepła. W czasie wzrostu zasiewanych na inspektach melonów, opielaną jest ziemia z zielska i tę robotę dokonywają w dnie ciepłe, pogodne i mniéj wietrzne. Dojrzałość owoców melonowych poznają po tém gdy wierzch skóry tychże nabierze koloru żółtego, a sam owoc wydaje woń właściwą.

Kawony. Zwykle zasiewa się tu gatunek kawonów owalowatych, zielonych, z mięsem czerwoném. Sieją się ziarna na inspektach w miesiącu Marcu. Pielęgnują się podobnie jak melony, tylko że obcinania gałązek niedokonywają, więcéj je polewają i mniéj się ciepła udziela. Ziemię pod niemi zasilają krowieńcem przetrawionym i rozmieszanym z gliną, aby jako więcéj potrzebujące pożywności jak melony, mogły przez zasilanie ziemi rosnąć należycie.

Żeby nie dozwolić wrastania korzeniom kawonów, jako prosto najczęściéj w ziemię rosnącym, wtedy gdy mają już po cztery listki, podcinają im korzenie nożem, bez naruszenia z miejsca właściwego flancu. Gdy dojdą do wzrostu należytego, rozkładają się im wąsy aby się niepłątały między sobą.

Jak ciepło należyte nastanie, podejmują skrzynie, aby wygodnie rość i rozszerzać swe łodyżki mogły. Przy ich rozciełaniu się jak najmocniéj uważa się na to, aby wąsów czyli ich łodyżki nieprzydeptać, lub nieprzygnieść, bo na to są bardzo czułe. Obsypywanie pieńka czyli samego ich środka rozgałęzienia się jest dość częste. Polewają się co dzień. Owoce kawonów mające wzrost należyty i przestające rosnąć, biorą się pod dzwony szklanne, aby im przyspieszyć dojrzałość. O dojrzałości owocu kawonowego przekonywają się tu tak: Jeżeli ściśnięty owoc wydaje łusk i ogonek jego na którym się utrzymuje usychać zaczął. Kawon jest dojrzały. Co do ściskania, takowe tylko dokonywa się rano nim rosa z roślin opadnie, bo potém chociaż i dojrzały niewydaje łusku. Na nasienie wybierają się ziarna z owoców najbujniejszych i najdojrzalszych, i to tylko ziarna majce wewnątrz miękkisz czyli pełne. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

O braku rąk.

Niektóre środki zaradcze, z lekką wzmianką o plantacyi buraków.

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 103 i 104 z r. z.)

Choroby a szczególniéj od lat dwóch, stały się okropne; śmiertelność z puchliny po febrach w roku zeszłym była większą jak w czasie panujących epidemii w latach 1848 i 1852. Na wsiach pomoc lekarska trudniejszą którą nie zawsze i nie zaraz miéć możemy. Choroba, szczególniéj panująca, przecięta od razu, mniéj szkodliwą się staje, rzadko niebezpieczną; jakżeżby pożądaną była broszura lekarska, traktująca choroby panujące, z wykazaniem środków zaradczych, przystępna, w ręku każdego mogąca się znajdować, wielceby była użyteczną rzeczą. Administracya Księstwa Łowickiego zaprowadziła felczerów, pomoc ich dla ludu wiejskiego nieograniczenie jest ważną. Instytucya podobna zaprowadzona na kraj cały, niebyłaby kosztowną a wielce pożyteczną. Etat podobnego felczera jest rsr. 15. Parafij w kraju 1801 o dymach 357,743; jeden felczer na dwie parafije byłby dostateczuym, czyli jeden na 397 dymów; koszt utrzymania po kop. 3.82 z dymu jednego. Przy tym koszcie nawet w najzdrowsze lata, ciężar ten nie byłby zbytecznym. W obliczeniu uprzedniém, wziąłem za zasadę przypuszczalną, że gdybyśmy poprawili byt służącego, a tém stanęli w współzawodnictwie z wolném zarobkowaniem, byli w możności zapobiegać zbiegostwu, a nadewszystko posługiwali się ludźmi zdrowymi, natenczas liczba dzisiaj istniejąca byłaby o jedną trzecią zwiększona. Aczkolwiek przypuszczenie to bardzo prawdopodobne, ale że dajmy na to może być mylném, zostawałoby nam lub obywać się mniejszą ilością służących lub ich innym rodzajem obsługi zastąpić. O ileby się to dało, zastanówmy się po szczególe.

Obywać się mniejszą ilością służących bez straty w gospodarstwie, wtenczas byłoby możebném, gdybyśmy do uprawy roli w miejsce wołów używali koni. Uprawa końmi ma wiele za i przeciwko sobie, ale że rozbiór tego czysto gospodarczy jest za obrębem niniejszéj rozprawki, bierzmy to z stanowiska potrzeby szczędzenia rąk. Że uprawa drożéj wypadnie, nie ulega zaprzeczeniu, zatém bierzmy to tylko jako konieczność i obliczmy, jaką ilość ludzi tym sposobem byśmy oszczędzili i ile nas to więcéj kosztować będzie.

Czas właściwy do uprawy bierzemy między dniami 15 Kwietnia a 15 Listopada, czyli dni 214; oddzieliwszy z tego na niedziele, święta zwyczajne i parafialne dni 43, zostaje dni roboczych 171. Robota w parę wołów dzienna, średnia, wyżéj być obliczoną nie może jak 150 prętów. W parę koni dobrych, wartości rsr. 50 sztuka, dobrze żywionych, średnia dzienna robota wyniesie prętów 270.

Zatém para wołów obrabia rocznie morg 85.50.

Para koni rocznie morg . . . . . 153.90.

Do folwarku obrobionego w 10 par wołów, podług tego stosunek układając. 153.90:85 50 = 10:X=6.20.

Zatém znajdziemy, że obrabiając wołmi potrzebujemy służących 10, też robotę uskuteczniając końmi 6, oszczędzamy zatém czterech.

Co do kosztu.— Koszt dobrego służącego, biorąc płacę i ordynaryę praktykowaną w naszéj okolicy a ceny zbóż średnie, przecięciowe z ostatnich lat dziesięciu.

Zasługi	rub. sr.	21	kop.	—
Żyta korcy 6	»	36	»	—
Jęczmienia korcy 4 . . .	»	18	»	—
Grochu korzec 1	»	6	»	—
Pszenicy garncy 8 . . .	»	1	»	50
Rzepnicy garncy 8 . . .	»	1	»	50
Drzewa sążni pół kubicznych 2.	»	4	»	50
Ogród z uprawą	»	1	»	50
Zimowla jednéj sztuki . .	»	3	»	60
Razem	rsr	93	kop.	60

Koszt oszczędzony z 4ch służących wynosi rsr. 374 kop. 40. Koszt powiększony koni 12, kupionych przed rozpoczęciem roboty po rsr. 50 sztuka, po odbyciu roboty sprzedanych z stratą w połowie.

Straty na 12 koniach po rsr. 25 na sztuce wynosi rsr. 300 k. —
Do wyżywienia 12 koni przez dni 214 po 2 garnce owsa dziennie, korcy 143 po rsr. 2 k. 50 za korzec grochu . . . . » 357 k. 50

Kosztu powiększonego łącznie rsr. 657 k. 50
A że oszczędzonego kosztu mieliśmy rsr. 374 k. 40

Zatém robota końmi droższą jest od roboty wołmi o r. 283 k. 10

Siano, sieczkę, ściółkę w tym rachunku pozostawiłem za koszt żywienia wołów. Chociaż przy płodozmianach i głębszéj uprawie wół też nie poprzestanie na saméj takowéj karmie. Przy téj zamianie z roboty wołmi na konną, zostałby do zapełnienia brak czterech kobiet najmowych, co możnaby zastąpić powiększeniem służby folwarcznéj o cztéry kobiety, o które zawsze łatwiéj; latem ich używać do robót polnych, a zimową porą wskrzesić że tak rzeknę, robotę przy przędziwie (*)

Zostaje ostatnie pytanie do rozwiązania: czyby obsługę sprawowaną przez służących nie można innym rodzajem robocizny zastąpić? Nie chcąc zbyt rozszerzać niniejszego pisma, pomijam robotę ogrodnikami, komornikami, których już dzisiaj trudniéj utrzymać jak służących—robotą kopiarzami, skłodownikami, kosztowniejszych jak służących, a przechodzę do projektu aby zastąpić to tworzeniem osad zarobnych.

Genialny autor Kwestyi Włościańskiéj przewidział, że przy pomocy samych służących, gospodarstwa istnieć nie będą mogły, widzenie rzeczy które czas w ziszczone proroctwo zamienił. By służącego zrobić stałym, nie zmieniającym miejsca, a tém dojść do stałéj liczby i unikać namawiań, szukań, na to niemasz sposobu jak tylko ludzi przywiązać do miejsca za pomocą ziemi. Z góry uprzedzam, że nie jestem zwolennikiem pańszczyzny, gdyż ta pod żadnym względem nie zgadza się ani z postępem gospodarstw, ani też z zasadą ekonomii politycznéj; ale to rozumiem tylko przez pańszczyznę sprzężajem uskutecznianą, bo z pańszczyzną pieszą rzecz się ma inaczéj. Robotnik, któryby miał pewną część ziemi wydzieloną, którąby sam uprawiał, z którejby mógł wyżywić siebie z rodziną, a czynsz pieszo odrabiał, z rodziny dostarczał miejscowego, pewnego na każde zawołanie najemnika, robotnik podobny byłby najdogodniejszym, najstalszym, najpewniejszym, najtańszym, a tym sposobem najpraktyczniejszym dla naszych gospodarstw a zarazem potężną dźwignią pomyślności krajowéj, przez doprowadzenie rolnictwa do kwitnącego stanu, co tylko przez uzyskanie dostatniéj liczby rąk osiągniętém być może. Ziemi u nas nie brak, umieszczenie tém łatwiejsze że nie w najmocniejszych gruntach osady zakładać potrzeba. Przejdźmy naprzód pojedynczo co potrzebujemy dać i co nam ma odrabiać podobny osadnik. Lubo rzadka okolica gdzieby się nie znaleźli osadnicy, mogący wnieść jaką część inwentarza, w obliczeniu biorę zasadę że wszystko dać potrzeba. *(Dokończenie nastąpi.)*

(*) Roboty przy przędziwie wiele znajdą ułatwienia w wynalazkach. Jednocześnie z pisaniem niniejszego artykułu czytamy w *Independance Belge* Nr 299 z dnia 26 Października artykuł o maszynie do międlenia, który jako nas mocno obchodząca, w przekładzie dołączam: »Jeden z medali honorowych przyznanym został maszynie do międlenia lnu p. Ch. Mertens. Maszyna ta zapełnie nowa, jest wciąż przedmiotem podziwu znawców. Można być pewnym że żadna przędzalnia nie będzie innéj używać. Do opisu jest trudna i zaledwo w tych słowach da się określić: Len w małych pękach kładzie się między szczypce tworzące łańcuch bez końca, podające len pod laseczki drewniane, osadzone na pasie bez końca, które go międlą bez rozrywania włókna, a łamiąc tylko i oddzielając części włókniste. Następnie len porywają drugie szczypce, podobne pierwszym i te za pomocy drugiéj maszyny ustawionéj w kierunku odwrotnym, międlą len przez pierwsze szczypce trzymany. Z tego powtórnego omiędlenia, len wychodzi miękki i najzupełniéj oczyszczony.«

Taksa mięsa i chleba na miesiąc styczeń 1856 r.

Mięsa wołowego funt. kop. sr. $7\frac{1}{2}$, krowiego lub z bukatów kop. 7, polędwicy funt. kop. 15. Wieprzowiny ze skórą funt kop. 9, schabu funt kop. 8, słoniny wędzonéj funt kop. 18, świeżéj funt kop. $14\frac{1}{2}$, Bułki i chleb pszenny: Cena jednego funta: Bułki mątowéj (1) kop. 12, strucli mątowéj kopiejek 12. Bułki z pośledniejszéj mąki (2) kop. $5\frac{1}{2}$, strucli z takiejże mąki k. $5\frac{1}{2}$. Chleb stołowy, z takiéjże mąki, kop. $5\frac{1}{2}$, placka solonego kop. 3. Chleb żytni pytlowy oraz chleb z mąki młyna parowego kop. $4\frac{1}{2}$. Chleba razowego funt k. $3\frac{1}{2}$.

(1) Bułka za kop. $1\frac{1}{2}$ ma ważyć zołotników 12.
(2) Bułka za kop. $1\frac{1}{2}$ ma ważyć zoł. 27. za 1 kop. zoł. 18.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk, 27 *Grudnia*. Ostatnie targi londyńskie z powodu świąt, dla corocznych likwidacyj które zwykle przy zamknięciu roku się odbywają, zakończyły się nie pod najlepszem wrażeniem uciśnionych już od kilku tygodni cen. Przyczynę tego przypisać należy wystawianiu na targi w najgorszéj kondycyi tak ziarna krajowego i zagranicznego. Za przybyciem lepszych gatunków ceny poprawić się mogą i nikt nie wątpi o przyjaźniejszéj przyszłości dla handlu zbożowego. W ostatnim jednak czasie, mało było chęci do spekulacyi i obrót interesów do nic nieznaczącyah ograniczył się proporcyj.

We Francyi, Holandyi i Belgii, jak i w Anglii, żadnéj nie notowano w cenach zmiany.— Targi niemieckie były bez życia, stosując się do doniesień odbieranych z Anglii; powszechném jednak jest zdanie, że na wiosenną dostawę z początkiem Nowego Roku spekulujący na wyższe ceny kontraktować będą.

Na naszéj giełdzie żadnych nie zawierano tranzakcyi, spichlerze literalnie są próżne i tylko małe partyjki żyta z dowozu koleją żelazną sprzedawano piekarzom, z wagą 120 fun. po 659, 121 fun. po 672, 122 fun. 680 guld. łaszt.

Mamy zupełną odwilż i na przemiany, to deszcz, to mały przymrozek.

Kursa zamian. Londyn 200½, Amsterdam 102½, Hamburg 45.

Alexander Makowski et Comp.

Ceny Cukru w Prussiech.

Berlin, 24 *Grudnia*. Cukier rafinowany i surowy obniżył się w cenie przy braku nabywców i zmniejszonym odbycie. Notujemy: Cukier surowy po 14½ do 15 talar. faryna 17 do 18 talar. rafinada 20½ do 23 tal. okruchy 19½; melis 19 do 19½ tal. syrop 4 do 8 tal. melassa 2½ do 3 talarów centn.

Szczecin. Ceny są rozmaite, nieustalone skutkiem tylko przypadkowych sprzedaży; większych obrotów nie robiono.

Wrocław. Rafinowany bez pokupu. Surowy cukier po $14\frac{5}{6}$ do $15\frac{1}{3}$ tal. trochę pokupniejszy. Notowano: Faryna, biała 16 do 17½ tal. ciemna 13 do 15½ tal. rafinada 20 do 22 tal. okruchy 19½ tal. melis $19\frac{1}{4}$ do 19½ tal. syrop 3½ do 5 tal. melassa $2\frac{2}{3}$ talarów.

Magdeburg. Surowy cukier $14\frac{1}{4}$ do 15 tal. rafinada $19\frac{1}{4}$ do 21½ tal. melis 18 do 19 tal. okruchy 18 tal. Pokup mały.

Lipsk. Rafinowany dość kupowany. Faryna, biała 16 do $17\frac{1}{3}$ tal. ciemna 14 do 15½ tal. rafinada 20 do 22½ tal. okruchy 19½ tal. melis $18\frac{3}{4}$ do $19\frac{1}{4}$ tal. syrop 4 do 5 tal. melassa 2½ tal. centnar.

Wełna.— *Wrocław*, 28 *Grudnia*. Dopytywanie się o wełnę nie ustaje, i w ciągu ubiegłych ośmiu tygodni sprzedano tu blisko 2,000 centnarów, po cenach zniżonych, które obecnie za normalne uważane być mogą. Najwięcéj kupowali wielcy kupcy nadreńscy i miejscowi fabrykanci. Za Rossyjskie wełny do czesania i na sukno płacono 56 do 65 tal. centar; za takież ordynaryjne loki 40 do 48 tal. za wyrosłą do fabrykacyi wełnę od 84 do 92 tal. kilka partyj szląskiéj wełny kupiono po 95 do 103 tal. wełnę ze zdechlaków po 71 tal. od garbarzy po 58 tal. centnar. *(Hand. Zeit.)*

Ogłoszenie.

We wsi Wola Korycka o wiorst 74 od Warszawy, a o wiorst 4 od stacyi pocztowéj Gończyce, przy szosse Lubelskiéj, jest do wypuszczenia w *Długoletnią dzierżawę*, *Folwark* bezpańszczyzniany, wraz z *Propinacyą* w tejże wsi, liczącéj przeszło 100 dymów kolonistów, i Austeryą przy szosse. W Folwarku tym zaprowadzony jest płodozmian, z wysiewem oziminy korcy 80 i stosownym jarzyny; młockarnia i sieczkarnia znajdują się na gruncie; siana fur 120; krów w pachcie można trzymać 60; ogród fruktowy i winnica znaczne; dom mieszkalny i budowle gospodarskie, w dobrym stanie. Cena roczna rsr. 2,000.— Wiadomość na gruncie u właściciela.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 21 grudnia (2 Stycznia) 1855/6 r.		ŻĄDAJĄ r. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ r. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	100	5	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	151	80	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6	72½	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg ditto	1 M.	99	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	80	55	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	93	60	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	48	5	47½
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
» » stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr.		78	98	—	—
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*)		—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		15	23	—	—
Obligacye udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe » 500 »		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. » 300 »		—	—	—	—
» » B. » 200 » 5		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—
Nowa Rossyiska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		92	39	—	—

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. $1\frac{2}{3}$
Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. 1 kop. 11%

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ

Dnia 30 Grudnia 1855 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	84½	—
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	95½	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	72½
» Listy Zastawne nowe	90	$89\frac{5}{8}$
» Obligacye 500-złotowe	—	78½
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.	—	85
» B. 200 »	—	19

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować — W Warszawie d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1855/6 r.— Starszy Cenzor, Sekretarz Kollegijalny **T. Hertz.**